

## Zamiast wstępu

Monografia *Pułapki epistemologiczne i metodologiczne w badaniach nad edukacją. Jak sobie z nimi radzić?* powstała jako rezultat, pod takim właśnie tytułem, intelektualnego spotkania młodych, twórczych pedagogów z ich starszymi, bogatszymi w doświadczenia badawcze kolegami i koleżankami w ramach XXX jubileuszowej Letniej Szkoły Młodych Pedagogów (LSMP) przy Komitecie Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk kierowanej przez prof. Marię Dudzikową. Gospodarzem spotkania odbywającego się w Katowicach i Wiśle od 12 do 17 września 2016 roku był Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego na czele z Dziekanem prof. Stanisławem Juszczykiem.

Zatem najpierw kilka słów o Szkole. Tym bardziej, że do redaktorów tomu skierował list Przewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN prof. dr hab. Bogusław Śliwerski z prośbą o zamieszczenie, co niniejszym czynimy, dodając wszakże, że LSMP jest wspólnym dziełem Mistrzów i Młodych. Każda Letnia Szkoła Młodych Pedagogów jest przedsięwzięciem znaczącym w naszym życiu akademickim. Jak czytamy w zaproszeniach na coroczne tygodniowe spotkanie młodych pedagogów, podstawowym celem LSMP jest wspieranie i stymulowanie rozwoju naukowego młodych pedagogów; tworzenie okazji do uzupełniania i pogłębiania wiedzy, bogacenia własnego warsztatu badawczego, a także prezentacji osiągnięć naukowych oraz promowanie najzdolniejszych. Ważne jest również tworzenie warunków sprzyjających autentycznej integracji środowiska i zacieśnianie więzi międzypokoleniowej<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Więcej na temat LSMP można przeczytać w dwóch jubileuszowych tomach: *O budowaniu kapitału ludzkiego i społecznego w środowisku naukowym. 25-lecie Letniej Szkoły Młodych Pedagogów przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN*. Red. E. BOCHNO,

Problematykę Szkoły (kolejne profile tematyczne) ustala się w toku nieoficjalnych rozmów oraz zgłaszanych oficjalnie przez słuchaczy potrzeb, a także analiz i spostrzeżeń Kierownika Naukowego Szkoły oraz wykładowców dotyczących tych potrzeb czy bieżących aktualnych wydarzeń. W trzydziestu Szkołach uczestniczyło około 1500 osób z całego kraju, w tym około 200 Profesorów – Mistrzów oraz 1300 młodych pracowników nauki (niektórzy wielokrotnie).

Każda Szkoła to inne miejsce na mapie Polski, inna Uczelnia – Gospodarz LSMP w danym roku, ale stała jej formuła naukowa i organizacyjna oraz niekonwencjonalne formy wymiany i aktywności naukowej: 1) wykłady i dyskusje panelowe; 2) spotkania z Mistrzem, czyli rozmowy wokół tematów czy zagadnień badawczych; 3) seminaria z tematem organizowane i prowadzone przez profesorów, a dotyczące wcześniej zaproponowanych zagadnień; 4) „Giełda (p)różności”, podczas której występują młodzi, prezentując własne teksty; 5) warsztaty dotyczące tematyki aktualnej szkoły; 6) „Sam na sam z M.D.”, czyli spotkanie młodych z Profesor Marią Dudzikową dotyczące wcześniej przesłanych wystąpień; 7) „Poranna kawa naukowa”, czyli metodologiczne i teoretyczne „przedśniadaniowe” spotkania z Profesor Marią Dudzikową dotyczące prac badawczych, pisarskich czy dydaktycznych młodych; 8) indywidualne konsultacje z wybranym profesorem; 9) inne formy wynikające ze specyfiki aktualnej Szkoły<sup>2</sup>.

W okresie ponad dwudziestu lat naukowej opieki Marii Dudzikowej nad Szkołą nastąpiły duże zmiany. Początkowo spora grupa osób przyjeżdżała z oczekiwaniem – jak to nazywamy w kuluarach – „baw mnie”, czyli że wysłuchają (jeśli już) wybranych wykładów, skorzystają z imprez towarzyszących, a przede wszystkim wygłoszą tekst, który akurat mieli pod ręką, i dostaną za to brawa. Srodze się zawiedli. Otóż uczestniczenie w zajęciach Szkoły wiązało się i wiąże z dużym wysiłkiem. Referaty czy wystąpienia młodych przechodzą 3-stopniowe kwalifikacje (pracuje się nad tekstami cały rok). Ostateczne kwalifikacje odbywają się w pierw-

---

A. KORZENIECKA-BONDAR. Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011 oraz *Naukowa wspólnota uczących się. XXX-lecie Letniej Szkoły Młodych Pedagogów przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN*. Red. E. BOCHNO, A. KORZENIECKA-BONDAR. Wydawnictwo UwB, Białystok 2016.

<sup>2</sup> Zob. szerzej: P. ZAMOJSKI: *Wspólnota uczących się. O Letniej Szkole Młodych Pedagogów rozmawiają Profesor Maria Dudzikowa oraz Profesor Tadeusz Lewowicki*. W: *O budowaniu kapitału...*; a także w pracach z tomu wymienionego wcześniej pt. *Naukowa wspólnota uczących się...*: E. BOCHNO, E. BOCHNO: *Dobra wasza, gwizdzą ptaki. I tego trzymać się trzeba... – trochę historii LSMP*; A. MAKOWSKA, M. SOKOŁOWSKI-ZGID: *Rytuały LSMP. Dwugłós szkolniaków*; M. KRASUSKA-BETIUK, U. MARKOWSKA-MANISTA: *Caberetiasis jako forma akademickiej wspólnoty. Siedem Edycji Kabateru „Beche-co?”*.

szym dniu Szkoły<sup>3</sup>. Niektóre są odrzucane w całości (ze względu na miałkość merytoryczną bądź język przekazu), większość na ogół wymaga dopracowania, co odbywa się w trakcie Szkoły z pomocą profesorów, jak i rówieśników. Czas wystąpienia to dziesięć minut. Jeśli referat w przedłożonej pisemnej wersji jest „przegadany”, chaotyczny, wówczas proponuje się młodemu pięciominutowe wystąpienie jako głos w dyskusji. Ale trud się opłaca. Słuchacze ustalili Nagrodę Auditorium (druk w „Roczniku Pedagogicznym”), a także Nagrodę Twórczy Szum dla najbardziej aktywnych w dyskusji. Tak więc zamiast hasła „baw mnie” postawiono na znajdywanie satysfakcji w podnoszeniu poprzeczki w pracy nad sobą, odchodzenie od pułapki przeciętności na rzecz indywidualizmu, niemającego wszakże nic wspólnego z pułapką narcystycznego przekonania o własnej wyjątkowości (bo i tacy przyjeżdżali na Szkołę). Niektórym zaś potrzebna była wiara we własne siły, bo nie chodzi tylko o referat wygłoszony z większym lub mniejszym powodzeniem w trakcie Szkoły, ale o rozwinięcie skrzydeł.

Nic więc dziwnego, że pojęcie „pułapki” w badaniach jako kłopotliwej sytuacji, z której trudno wybrnąć, pojawiało się na kolejnych spotkaniach na tyle często, że postanowiliśmy zająć się tym zjawiskiem na specjalnym posiedzeniu. Zagadnienie stawało się palące w miarę dostrzegania przez nas kłopotów naukowych młodych pedagogów w ich publikacjach, a także słuchania bezpośrednich zwierzeń. W efekcie publikujemy dwa tomy. Pierwszy to wspomniany (już XXI) Zeszyt Naukowy Forum Młodych Pedagogów przy KNP PAN pt. *Pułapki badań nad edukacją* pod redakcją Katarzyny Maliszewskiej i Łukasza Michalskiego, drugim jest tom nazwany przez nas „Profesorskim”, o którym mowa w tym wprowadzeniu.

Słowo zatem o pułapce. Pojęcie *pułapka* ma ponad sto synonimów, często używanych zamiennie, a najważniejsze z nich to: *fortel*, *gąszcz*, *gierka*, *haczyk*, *koń trojański*, *kruczek*, *machinacja*, *matnia*, *podstęp*, *wybieg*, *sidła*, *labirynt*, *przewrotność*, *zawiślana sytuacja*, *zasadzka* i wiele innych. Analizując kilkanaście grup znaczeniowych dla pojęcia *pułapka*, możemy znaleźć następujące określenia: (a) jako potajemne planowanie czegoś przeciwko komuś, (b) jako wpędzenie kogoś w pułapkę, (c) jako np. biznesowy haczyk (np. tkwiący w umowach z bankiem, firmą ubezpieczeniową czy biurem podróży), (d) jako zastosowanie podstępu dla zmyłki, (e) jako coś, co nie pozwala się skądś wydostać, (f) jako podstęp przeciwko komuś, (g) w odniesieniu do sytuacji bez wyjścia,

---

<sup>3</sup> Zob. szerzej: D. BIS, K. BRAUN, M. JEZIORAŃSKI: *Od pomysłu do wystąpienia, czyli o intelektualnej wyprawie przygotowujących referaty*. W: *Naukowa wspólnota uczących się...*

(h) jako zawikłana sytuacja, (i) w kontekście zasadzki na kogoś czy (j) jako rodzaj zasadzki na zwierzęta<sup>4</sup>.

Z braku miejsca nie będziemy teraz sięgać do słowników języka polskiego po objaśnienia językowe i słownikowe. Czyni to znakomicie Krystian Pałyska w monografii *Mechanizm pułapki na wojnie, w polityce i życiu codziennym*. Autor wskazuje na pułapki społeczne, decyzyjne i te, które wynikają z pełnienia wielu różnych ról społecznych jednocześnie. Interesują go następujące kwestie uwidocznione w tytułach rozdziałów: *pułapka jako sytuacja uwikłania; pułapka jako metoda działania; atrybuty pułapki; pułapka a prowokacja; dlaczego wpadamy w pułapki; wyznaczniki zachowania ofiar w pułapce*, a także *typologia pułapek*. Dochodzi do wniosku, że „pułapka może wynikać zarówno z czyjegoś celowego, jak niecelowego działania, z przyczyn od nikogo niezależnych lub być skutkiem własnego postępowania”<sup>5</sup>. W gruncie rzeczy interesuje go pułapka jako:

[...] oddziaływanie rozmyślne i podstępne [...], proces rozciągnięty w czasie i wymagający pewnej współpracy ofiary (z reguły wbrew jej woli). Obejmuje ona fazę mistyfikacji (m.in. dezinformacji, kuszenia itd.), która doprowadza do tego, że ofiara popełnia błąd, działając na podstawie fałszywego obrazu rzeczywistości. To z kolei powoduje uruchomienie pułapki, mające zwykle postać nagłego i automatycznego ataku, który może mieć formę fizyczną (np. uwięzienie, okaleczenie, itp.) lub psychologiczną (np. spowodowanie paniki, odebranie nadziei itp.). [...] Jak pokazuje historia, pułapka jest jedną z niewielu rzeczy, których mechanizm działania nie zmienił się przez tysiąclecia stosowania ani trochę<sup>6</sup>.

Pałyska wykazuje, że wykorzystywano dokładnie „ten sam mechanizm »podpatrzony naturze« i opierający się na dwóch podstawowych twierdzeniach, że (1) przeciwnika zaskoczonego jest łatwiej pokonać oraz (2) tego, kto może uciec, należy unieruchomić”<sup>7</sup>. W podsumowaniu autor zauważa:

[...] najpowszechniejszymi pułapkami zawsze były sytuacje bez wyjścia, w które ludzie wplątują się sami lub są wplątywani przez normy społeczne. Innymi słowy najczęstszymi pułapkami zawsze

<sup>4</sup> Zob. [synonim.net/synonim/pulapka](http://synonim.net/synonim/pulapka) [dostęp: 8.02.2017].

<sup>5</sup> K. PAŁYSKA: *Mechanizm pułapki na wojnie, w polityce i życiu codziennym*. Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2010, s. 125.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże, s. 126.

były i są dylematy wynikające ze sprzeczności celów, chęci zobowiązań, potrzeb, możliwości itd. Widać je dokładnie w sytuacjach ludzi borykających się ze spiralami kolejnych kredytów, zaciąganych w celu spłaty kolejnego zadłużenia czy zmuszanych do wyboru między obowiązkami rodzica czy pracownika itp. Nie ma sposobu na ominięcie ich wszystkich. Można jednak zminimalizować ryzyko wejścia w pułapkę albo skalę strat. Najlepiej jest to zrobić poprzez przeciwdziałanie temu, co najczęściej wprowadza w pułapki – niewadze<sup>8</sup>.

Jak mówi dalej, można z czasem nauczyć się „rozpoznawać sytuacje potencjalnie niebezpieczne. Główną rolę w takim »treningu« zawsze musi pełnić nauka z doświadczeń oraz umiejętność wyciągania wniosków z własnych i cudzych błędów. Takie wydarzenia, choć nieraz bardzo bolesne, potrafią być swoistą szczepionką na przyszłość”<sup>9</sup>.

Tą metaforyczną „szczepionką na przyszłość” może być cieszące się zasłużoną sławą mimo upływu lat studium amerykańskiego socjologa, psychologa społecznego i metodologa nauk społecznych, przedwcześnie zmarłego Charlesa Wrighta Millsa pt. *Wyobraźnia socjologiczna*. Do lektury zachęca już pierwszy akapit książki: „**ludzie czują dziś często, że ich życie prywatne jest serią pułapek**”<sup>10</sup>. Mimo obszerności zacytuujemy dalszy ciąg akapitu, bowiem wokół jego treści zbudowana jest cała książka:

[...] ludzie czują dziś często, że ich życie prywatne jest serią pułapek. Czują, że nie są w stanie pozbyć się trosk swojego codziennego życia. Odczucie to często bywa całkiem słuszne – to, czego zwykle ludzie są bezpośrednio świadomi. I to, co próbują robić, zamyka się w prywatnych orbitach, ich wyobrażenia i ich moc sprawcza ograniczają się do ciasnej sfery pracy, rodziny, sąsiedztwa – w innych środowiskach pojawiają się jako obcy i pozostają wyłącznie widzami. Wydaje się, że im bardziej stają się, choćby tylko niejasno, świadomi ambicji i zagrożeń wykraczających poza ich bezpośrednie otoczenie, tym silniejsze jest ich przeświadczenie, że zostali schwytni w pułapkę<sup>11</sup>.

Mills zauważa, że ludzie ci nie mają „kwalifikacji intelektualnych” niezbędnych, by uchwycić współzależność człowieka i społeczeństwa, biografii i historii, jaźni i świata, ale ludzie ci potrzebują

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Ch.W. MILLS: *Wyobraźnia socjologiczna*. Przeł. M. BUCHOLC. PWN, Warszawa 2007, s. 49.

<sup>11</sup> Tamże.

[...] czegoś więcej niż tylko kompetencji intelektualnych – choć walka o ich uzyskanie często wyczerpuje ograniczony zasób ludzkiej energii moralnej. To, czego ludzie potrzebują i co czują, że jest im potrzebne, to taka cecha umysłu, która pomoże im korzystać z informacji i rozwijać rozum po to, by w jasny sposób zgłębiać to, co dzieje się na świecie i co może dziać się z nimi samymi<sup>12</sup>.

Mills wiąże to z ukutym przez siebie pojęciem *wyobraźnia socjologiczna*. Wyobraźnia socjologiczna pozwala „zdać sobie sprawę z tego, jak jednostki w zamęcie swego codziennego doświadczenia często nabywają fałszywej świadomości swego położenia społecznego”<sup>13</sup>. Brak miejsca nie pozwala nam przybliżyć właściwości wyobraźni socjologicznej, zacytujmy tylko konkluzję:

[...] wyobraźnia socjologiczna to najbardziej pożyteczna z form [...] **samoświadomości**. Używając jej, ludzie, których umysły obejmowały dotąd swoim zasięgiem pewną liczbę zamkniętych orbit, często mają uczucie, jakby **obudzili się nagle** w pozornie tylko dobrze znanym sobie domu. Słusznie czy nie, często zaczynają czuć, że są teraz w stanie formułować adekwatne oceny, spójne osądy, jasne wskazówki. Dawne decyzje, które kiedyś wydawały im się trafne, zdają im się teraz tworem umysłu ciemnego ponad wszelkie pojęcie. Odżywa ich zdolność do **dziwienia się**. Opanowują nowy sposób myślenia, przewartościowują swoje wartości, jednym słowem: dzięki własnej refleksji i wrażliwości realizują kulturowe zadanie nauk społecznych<sup>14</sup>.

Lektura rozmaitych opracowań dotyczących pułapek generuje myśl, że ich antycypacja, a być może i „wyplątywanie się”, mieści się w powyższej tezie. Warto przestudiować monografię Agnieszki Dody Wyszyńskiej *Pułapki przedstawienia. Filozofia przez pryzmat montażu pojęć*. Studium kierowane przede wszystkim do badaczy kultury, humanistów i filozofów najpierw roztrząsa pojęcie przedstawienia jako „montażu pojęć i idei”, a następnie prezentuje również stanowiska autorów, którzy „wyznaczają pięć różnych funkcji przedstawienia, problematyzują jego wymiar podstawowy: przedstawieniowy (Kant – Renciere), reprezentacyjny (Pirce – Lyotard), obrazowy (Young – Certeau), ilustracyjny (Heidegger – Derrida), zmysłowy (Lacan – Deleuze). Wyróżnia przy okazji mechanizmy pułapek występujących w tytułach rozdziałów, które przedstawienie generuje (pułapka idiografizmu, antyesencjalizmu, nominalizmu, historycyzmu, decentracji). Dodatkowo mechanizmy te (takie jak idiografizm czy

<sup>12</sup> Tamże, s. 51.

<sup>13</sup> Tamże, s. 52.

<sup>14</sup> Tamże, s. 55.

nominalizm) działają w pewnych ramach przedstawienia (aspektach) – inaczej będzie wyglądać podstęp przedstawienia jako obrazu, a inaczej jako ilustracji. Można zaryzykować tezę, dowodzi autorka, że możemy opisać wielość **zasadzek**, które stanowią kombinację mechanizmu i ramy jego funkcjonowania. Autorka, tworząc użyteczny podział na trzy podstawowe płaszczyzny języka: dyskurs, przedstawienie i normę, opisuje, jak rozumie sposób uprawiania filozofii z wykorzystaniem przedstawienia, aby uniknąć jego **zasadzek**<sup>15</sup>.

W literaturze przedmiotu nie znajdujemy tak szczegółowych opracowań. Najczęściej rodzaje pułapek w badaniach naukowych omawiane są na marginesie opracowań metodologicznych (patrz np. seria PWN *Niezbędnik Badacza*). Niekiedy kwestie te omawiane są w pracach pod redakcją.

Na szczególną uwagę zasługują tu dwa zbiory:

1. *Pułapki metodologiczne w badaniach empirycznych z zakresu psychologii klinicznej* (red. M. FAJKOWSKA-STANIK, K. DRAT-RUSZCZAK, M. MARZEAŁ-WIŚNIEWSKA. Wyd. Akademia Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej, Warszawa 2004), a w nim tekst Jerzego BRZEZIŃSKIEGO: *O pułapkach metodologicznych, a także o tych, co je zastawiają, i o tych, co w nie wpadają*.

2. *Społeczny kontekst badań psychologicznych i pedagogicznych. Wybór tekstów* (red. J. BRZEZIŃSKI, J. SIUTA. UAM, Poznań 1991). Znajdujemy tu m.in. głośny tekst Theodora X. BARBERA: *Pułapki w badaniach: dziewięć rodzajów wpływów związanych z osobami badacza i eksperymentatora*, a także Richarda F.Q. JONSONA: *Pułapki w badaniu: wywiad jako model przykładowy*. Warto polecić także teksty Martina T. ORNE: *Pułapki w badaniach o charakterze eksperymentalnym*, a także dwa opracowania R. ROSENTHALA oraz M.J. ROSENBERGA.

Dobrym przykładem refleksji naukowej są również prace w tomie poświęconym tzw. tematom trudnym<sup>16</sup>. Tematy trudne nie stanowią kategorii naukowej, jest to raczej „metafora opisująca pewien rodzaj sytuacji, z jaką możemy się spotkać, uprawiając badania zorientowane na poznanie świata poprzez słowa, myśli, emocje i wyobrażenia (wraz z ich materializacją)”<sup>17</sup>. Na szczególną uwagę w przywołanym tomie zasługuje tekst Andrzeja Pawła WEJLANDA: *Antropolog i pojęcie świadectwa. O niektórych pułapkach w badaniu terenowym*. Autor w nawiązaniu do swoich doświadczeń omawia cztery pułapki:

<sup>15</sup> A.D. WYSZYŃSKA: *Pułapki przedstawienia. Filozofia przez pryzmat montażu pojęć*. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2016, s. 15.

<sup>16</sup> *Tematy trudne. Sytuacje badawcze*. Red. I.B. KUŹMA. Wydawnictwo UŁ, Łódź 2013.

<sup>17</sup> I.B. KUŹMA: *Tematy trudne – pole minowe – tabu w badaniu naukowym. Słowo wstępne*. W: *Tematy trudne. Sytuacje badawcze...*, s. 8.

1) „pułapka zauroczenia”, kiedy to – jak pisze – „zachłysnął się podejściem narratywistycznym i zawierzył mu bez reszty”, bez dostrzeżenia jego złożoności i wielowariantowości: „[...] dałem się od razu porwać i uwieść narratologii zrodzonej w łonie pragmatyki lingwistycznej po części strukturalistycznej i teorii literatury”<sup>18</sup>. Z żalem dziś stwierdza, że nie dostrzegł zasadzek (z powodu niewystarczającej znajomości literatury przedmiotu);

2) „pułapka nadmiernej, nadgorliwej postawy obronnej antropologii wobec innych dyscyplin, zwłaszcza wobec historii”;

3) pułapka „antropologicznej naiwności i pychy”;

4) pułapka złudnego przeświadczenia „o całkowitej zgodności między badaczem i »tubylcami«” w posługiwaniu się określonymi pojęciami.

Autor jak wyznaje – błędy te nazwał „ku przestrodze” **pułapkami**, wierząc w to, że jeśli je wskaże, łatwiej będzie innym nie tylko nie wpaść w nie, ale jeśli już wpadną, umieć się do tego przyznać. Jak wyznaje:

Sam w swoich badania odebrałem niezłą lekcję pokory, pisanie to dla mnie teraz okazja do ekspiacji za badawcze słabości i przewiny, po części także i sposobność świadczenia na podstawie własnego doświadczenia o potrzebie wzmożonej, krytycznej – jak u Ricoeura – metodologicznej autorefleksji<sup>19</sup>.

Autorzy naszego tomu swoimi tekstami włączają się skromnie do powyższej tematyki.

Tom *Pułapki epistemologiczne i metodologiczne w badaniach nad edukacją. Jak sobie z nimi radzić?* zawiera 15 tekstów, przygotowanych przez profesorów o różnym stażu naukowym i badawczym. Nie uzgadniałimy stanowisk, niektóre z nich są dyskusyjne, ale tak czy inaczej składają do refleksji nad własnym warsztatem badawczym. Układają się one od ogółu do szczegółu. Tworzą zatem dwie części.

Część pierwszą tomu otwiera esej Ewy **Bochno**, która wykorzystując aspekty teorii Pierre’a Bourdieu, wskazuje na możliwe pułapki czyhające na młodego adepta nauki szukającego swojego miejsca w nauce („swojego kawałka podłogi”). Autorka w rozważaniach często nawiązuje do doświadczeń związanych z funkcjonowaniem w zespołach naukowych kierowanych przez prof. Marię Dudzikową, a także redagowaniem czasopisma naukowego „Pareja” wydawanego pod auspicjami KNP PAN,

<sup>18</sup> A.P. WEJLAND: *Antropolog i pojęcie świadectwa. O niektórych pułapkach w badaniu terenowym*. W: *Tematy trudne. Sytuacje badawcze...*, s. 116.

<sup>19</sup> Tamże, s. 138.



a przeznaczonego dla młodych pracowników nauki. Tekst jest egzemplifikacją drogi do dojrzałej postawy badacza oraz pokonywania na tej drodze wielu trudności. **Bogusław Śliwerski**, przewodniczący KNP PAN i wieloletni przewodniczący sekcji nauk społecznych i humanistycznych Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, przedstawia w swej pracy uchybienia dostrzeżone w publikacjach awansowych. Ogromne doświadczenie autora związane z uczestnictwem w postępowaniach habilitacyjnych czy w procedurach o nadanie tytułu profesora powoduje, że czytelnik otrzymuje syntetyczne omówienie najczęstszych błędów popełnianych przez osoby ubiegające się o awans naukowy oraz przez recenzentów dorobku naukowego. Istotnym wątkiem pracy jest troska o realizację standardów etycznych w nauce i badaniach naukowych. **Stanisław Juszczyk** w swym rozdziale koncentruje się na niebezpieczeństwach związanych z niejednorodnością pedagogiki jako nauki oraz związanych z tym komplikacji metodologicznych. Według autora asymetria rozwoju nauk pedagogicznych prowadzi do powstania wielu pułapek i popełniania błędów przez początkujących badaczy, dlatego przestrzega przed typowymi zagrożeniami związanymi ze stosowaniem zarówno procedur ilościowych, jak i jakościowych. Tekst **Danuty Urbania-Zajac**, znanej specjalistki od badań jakościowych, nawołuje do umiaru w krytyce kategorii badawczych pozornie niezgodnych z duchem badań jakościowych. Jako przykład podaje hipotezy, uznając, że kategoria racjonalności i logiki w takim przypadku musi być nadrzędna. Przestrzega przed ideologicznymi interpretacjami (nie)zastosowania określonego elementu badań, przedstawiając swą argumentację w sposób niezwykle wyważony. **Piotr Mikiewicz** z kolei podejmuje fundamentalny problem metodologiczny, zwracając uwagę na rolę teorii w procedurze badawczej, a także na refleksyjność i konsekwencję w stosowaniu perspektyw teoretycznych. Rozdział autorstwa **Aliny Wróbel** zawiera połączenie dwu ważnych perspektyw. Jedna dotyczy intencjonalności jako ważnej kategorii w badaniach, a druga związana jest z wątkiem osobistego przeżywania dylematów metodologicznych, zwłaszcza badacza osadzonego na pograniczu klasycznie pojmowanych dyscyplin naukowych. Praca zawiera autoanalizę i krytyczne podejście do ewolucji własnego warsztatu badawczego, przez co stać się może niezwykle interesująca dla młodych adeptów nauki. **Krzysztof Rubacha** w swym tekście wraca do kwestii podstawowych, ponieważ przedmiotem refleksji czyni interpretację wyników badań. Wskazuje przy tym nie tylko na znaczenie samej interpretacji, ale analizuje liczne uwarunkowania związane z procesem interpretowania wyników badań. **Jarosław Gara** podejmuje rozważania teoretyczne na temat różnych poziomów złożoności kwestii nieredukowalności teorii i praktyki rozumianych źród-

łowo w kategoriach określonych modusów nastawień egzystencjalnych i związanych z nimi czasoprzestrzennie ustrukturyzowanych doświadczeń. **Jacek Piekarski** dostrzega niebezpieczeństwa związane z uprawianiem nauki w warunkach postępującej transformacji instytucji naukowych prowadzącej do funkcjonowania zbliżonego do takiego, jaki obowiązuje w korporacjach. Rozważania prowadzi w kontekście etyki, koncentrując się na bardzo ważnej dla nauki kategorii wiarygodności. Część drugą otwiera błyskotliwa praca autorstwa **Marii Czerepaniak-Walczak**. Na przykładzie badań w działaniu autorka ukazuje pułapki i związane z nimi zagrożenia, a także konsekwencje. Należy podkreślić wagę refleksji etycznej badań w działaniu oraz ich miejsce w całości kształcenia pedagogicznych. Z kolei na różne wymiary niewspółmierności jako przeszkody w skutecznej realizacji badań dotyczących osób z niepełnosprawnościami wskazuje **Zenon Gajdzica**, podkreślając, że niewspółmierność w określonym projekcie badawczym może się ujawnić w różnych kontekstach. Ten ciekawy tekst może być elementem podstawowym w procesie kształcenia adeptów nie tylko pedagogiki specjalnej. **Wiesława Limont** koncentruje się na wybranych trudnościach w przygotowaniu i realizacji badań eksperymentalnych. **Monika Wiśniewska-Kin** przedstawia w znakomitym stylu trudności pojawiające się przed badaczami dyskursu dziecięcego. Wskazuje na potrzebę jego analizy z uwzględnieniem złożonej specyfiki kontekstu społeczno-kulturowego charakterystycznego dla dzieciństwa. Ważne miejsce w refleksji Autorki zajmuje kwestia obiektywizacji w badaniach dyskursu dziecięcego, a szczególnie w spotkaniu świata dziecka i świata ludzi dorosłych. **Justyna Dobrołowicz** przedstawia problemy, z jakimi mogą mieć do czynienia badacze dyskursu prasowego. Jej zdaniem problemy wynikają m.in. z faktu, iż analiza dyskursu jest metodą, którą ciągle trudno pogodzić z postulowaną w badaniach naukowych zasadą bezstronności i obiektywizmu. **Katarzyna Krasoń** prowadzi nas do styku nauk społecznych i sztuki, w którym rodzi się wiele różnych problemów, a zwłaszcza w projektowaniu, realizacji i interpretacji wyników badań. Część tych problemów zostaje wskazana i poddana głębszej analizie przez autorkę.

Nasza monografia nie wyczerpuje oczywiście nawet podstawowych zagadnień związanych z pułapkami epistemologicznymi czy metodologicznymi. Zarysowuje pole dyskusji. Takie są nasze zamierzenia. Może to swoista pułapka – wynikająca ze złudzenia, że nasi czytelnicy nie są – jak opisane przez Millsa typy „radosne i obojętne roboty”, bezproblemowo widzące świat i siebie czy „smutni intelektualisci” wyzbyci ciekawości świata i ludzi. A może to pułapka pedagogicznej naiwności i pychy, że jesteśmy w stanie pobudzić czytelnika, skłonić do refleksji

i autorefleksji, zgodnie z tezą Millsa, że „nabywanie wyobraźni socjologicznej przez jednostki i wspólnotę kulturową w ogóle odbywa się często powoli i opieszale, wielu przedstawicieli nauk społecznych w ogóle nie ma świadomości jej istnienia”<sup>20</sup>.

Redaktorzy tomu serdecznie dziękują Państwu Recenzentom: Pani prof. zw. dr hab. Henryce Kwiatkowskiej i Panu prof. UwB dr. hab. Mirosławowi Sobeckiemu za podjęcie trudu sporządzenia opinii wydawniczej niniejszego tomu.

---

<sup>20</sup> Ch.W. MILLS: *Wyobraźnia socjologiczna...*, s. 64.

Katowice, marzec 2017 r.

*Maria Dudzikowa i Stanisław Juszczyk*



Katowice, 12 września 2016 r.

Wielce Szanowna Pani  
Prof. dr hab. Maria Dudzikowa  
Kierownik XXX Letniej Szkoły Młodych Pedagogów  
Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN

Wielce Szanowna Pani Profesor,  
w okoliczności tak szczególnej, jaką jest XXX Letnia Szkoła Młodych Pedagogów Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, którą organizujemy wspólnie z Wydziałem Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, pragnę wyrazić Pani wyrazy najwyższego uznania za wieloletni wkład w rozwój kadr akademickich dla nauk pedagogicznych w naszym kraju. Po raz trzydziesty od zorganizowania przez śp. Przewodniczącego KNP PAN prof. dr. hab. Wincentego Okonia pierwszej tego rodzaju formuły metodologiczno-merytorycznej w zakresie doskonalenia kwalifikacji naukowo-badawczych młodych pedagogów, jaka miała miejsce w Hawie w 1978 roku, powracamy dzięki Pani zaangażowaniu i twórczości, poświęceniu i ogromnej pracy do źródeł i podstawowych dylematów w naukach humanistycznych i społecznych.

Tegoroczna Szkoła jest poświęcona pułapkom w badaniach pedagogicznych, do uniknięcia których przygotowuje Pani Profesor nasze środowisko przez dwadzieścia trzy lata jako kierownik Letnich Szkół. Czyniała Pani tak znacznie dłużej, bo przecież nie tylko w roli kierownika LSMP, ale przede wszystkim jako autorka znakomitych rozpraw i badań naukowych, nieustannie generowanych nowych projektów wydawniczych i naukoznawczych, które były nagradzane m.in. przez JM Rektora UAM w Poznaniu, Prezesa Polskiej Akademii Nauk oraz w ubiegłym roku przez JM Rektora Uniwersytetu Łódzkiego, który wręczył Pani Profesor Medal *Universitatis Lodziensis Amico*. Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego uhonorowało Panią Profesor najwyższym wyróżnieniem – Statuetką „Skrzydła Wyobraźni”.

Jubileusz Letnich Szkół KNP PAN jest zatem wielkim świętem Pani wspaniałych dokonań naukowych i edukacyjnych oraz – z Pani udziałem – także polskiej pedagogiki, której kadry uskrzydłała Pani przez te wszystkie lata. Mam nadzieję, że nadal będzie Pani Profesor to czynić,

choć jestem świadom, że czasami nieopierzone skrzydła młodych trzeba było trochę podciąć, by zbyt szybko nie wzniosły niektórych ku szczytom, z których łatwiej jest spaść, jeśli nie posiada się odpowiednich zasobów. Bywały u młodych nauczycieli akademickich łzy wzruszenia, radości i poczucie wdzięczności, ale i zdarzały się łzy goryczy w wyniku poznania prawdy, która nigdy nie odbierała nadziei na poprawę. W tym też celu powołaliśmy w Komitecie wiele zespołów specjalistycznych, wśród których także te kierowane przez Panią Profesor stały się międzyuczelnianymi katedrami o inter- i transdyscyplinarnym podejściu do badań naukowych.

W imieniu Prezydium KNP PAN składam najwyższe wyrazy szacunku i wdzięczności za przyczynianie się do kształcenia młodych naukowców, wzbogacanie ich warsztatu pracy badawczej, poszerzanie wiedzy i doświadczeń, ale także za stworzenie doświadczonym już badaczom i twórcom akademickiego zwierciadła do ustawicznego samodoskonalenia w wyniku wzajemnego uczenia się z młodymi. Dziękuję Pani Profesor za wszystkie inicjatywy wydawnicze, a więc za kierowanie wysoko punktowanym „Rocznikiem Pedagogicznym” KNP PAN, za serie naukowe: „Pałace Problemy Edukacji i Pedagogiki” (wspólnie z prof. Henryką Kwiatkowską), „Wychowanie” (wspólnie z prof. Marią Czerepaniak-Walczak) oraz za najnowszą edycję – „Kultura Szkoły”. Jesteśmy wielce zobowiązani za inspiracje do powstania oraz za recenzowanie „Zeszytów Młodych Pedagogów KNP PAN” i „Parejzi”. Pragnę też w tym miejscu wyrazić wdzięczność za tysiące godzin spędzonych na czytaniu lepszych i słabszych rozpraw, artykułów, komunikatów z badań oraz tyle samo tysięcy godzin spędzonych przy telefonie z ich autorami, by ostrzem zobowiązującej krytyki korygować błędy.

Życzę Pani Profesor wytrwałości, zdrowia, sił twórczych, życzliwości i wsparcia ze strony wszystkich tych, którym na sercu leży dobro wspólne, jakim jest pedagogika jako nauka i refleksyjna praktyka.

Przewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN  
prof. dr hab. *Bogusław Śliwerski*

# Część 2

